

ZWIĄZEK STRZELECKI W RZESZOWIE Nr 4/2008

STRZELEC



ISSN 1897-3930



JÓZEF PIŁSUDSKI

140 rocznica urodzin

PATRIOTYZM GALICJI

Listopad 1918

BOŻY BICZ NA KACERZY

**LEGENDA MARSZAŁKA
PIŁSUDSKIEGO**



ROCZNICA BITWY WARSZAWSKIEJ 1920-2006

STAROSTWO POWIATU WOŁOMIŃSKIEGO • RADZYMIN • KOBYLEKA • ZĄBKI

SPIS TREŚCI

SŁOWO WSTĘPNE Redakcja	1
JÓZEF KLEMENS PIŁSUDSKI Jan Józef Kasprzyk	2
PATRIOTYZM GALICJI, LISTOPAD 1918 Janusz Cisek	4
OBÓZ SZKOLENIOWY W TRZCIAŃCU Dawid Łabądz	6
MARSZ SZLAKIEM KURIERSKIM PŁK. KAZIMIERZA IRANKA – OSMECKIEGO Dawid Łabądz	6
WYWIAD Z WALDEMAREM DOMAŃSKIM Oskar Owczarz, Szymon Nowakowski, Rafał Wojtaszek	7
BIWAK W KOPCIACH Redakcja	7
PREZENTACJA PLUTONU X LO Piotr Dobrzeński	8
PIERWSZA POMOC PRZEDMEDYCZNA Piotr Panek	9
POWROTYNA KRESY „BOŻYBICZ NA KACERZY” Andrzej Solak	10
89 ROCZNICA ODZYSKANIA NIEPODLEGŁOŚCI Redakcja	11
11 LISTOPADA - LEŻAJSK Redakcja	11
11 LISTOPADA - KOLBUSZOWA Redakcja	11
ZAWODY STRZELECKIE Redakcja	11
„LEGENDA MARSZŁKA PIŁSUDSKIEGO” WYSTAWA W MUZEUM OKRĘGOWYM WRZESZOWIE Jerzy Gacek	12
CO NAM WDUSZYGRA Justyna Lekowska, Dagmara Śliwa	13
SPRZĘT Dawid Biśto	14
NASZE PASJE	15

„Już wtedy w 1920 roku zdawało się, że komuniści podbiją Polskę i pójdą dalej do Europy Zachodniej, że zajądą świat. W rzeczywistości wówczas do tego nie doszło. „Cud nad Wisłą”, zwycięstwo marszałka Piłsudskiego w bitwie z Armią Czerwoną, zatrzymało te sowieckie zakusy. Po zwycięstwie w II wojnie światowej nad faszyzmem, komuniści z całym impetem szli znowu na podbój świata, a w każdym razie Europy.

/.../ Już jako papież, usłyszałem to z ust jednego z wybitnych polityków europejskich. Powiedział: „Jeżeli komunizm sowiecki pójdzie na Zachód, my nie będziemy w stanie się obronić. Nie ma siły, która by nas zmobilizowała do takiej obrony...”.

Jan Paweł II „Pamięć i Tożsamość”

„Nie ma Europy sprawiedliwej bez Polski niepodległej na jej mapie./.../ Polska jest stale oskarżana w innych państwach. Jest w tym wyraźna i niedwuznaczna chęć posiadania w środku Europy państwa, którego kosztem można byłoby załatwić wszystkie porachunki europejskie. Podziwu godne jest stałe zjawisko, że te projekty międzynarodowe znajdują tak chętne ucho, no i języki, nie gdzie indziej, jak w Polsce.

Marzeniem Niemiec jest doprowadzenie do kooperacji z Rosją. Dojście do takiej kooperacji byłoby naszą zgubą. Do tego dopuścić nie można. Mimo ogromnych różnic w systemach i kulturze Niemiec i Rosji, trzeba stale pilnować tej sprawy. Na świecie powstawały już dziwniejsze sojusze. Jak przeciwdziałać? Gra będzie trudna, przy paraliżu woli i krótkowzroczności Zachodu”.

Józef Piłsudski „Pisma”

Drodzy Czytelnicy!

5 grudnia 2007 r. minęła 140. rocznica urodzin Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. Józef Piłsudski był niewątpliwie jednym z największych polskich przywódców w historii, a na pewno największym w nowożytnych dziejach Polski. To właśnie On wyprowadził swój naród z nocy niewoli i wprowadził go do świata wolnych i suwerennych państw – był Wskrzesicielem i Twórcą Odrodzonej Niepodległej Rzeczypospolitej. Miał nieprzeciętny dar zjednywania i przekazywania ludziom, że to, co wydaje się nierealne, przy wielkiej wierze, chęciach i wytrwałej pracy – może stać się realne i prawdziwe. Mawiał: „chcieć – to móc”.

Ojciec Święty Jan Paweł II niedługo przed swą śmiercią zapytał ks. prałata Zdzisława Peszkowskiego Kapelana Golgoty Wschodu: „Czy w Wojsku Polskim żyje duch Marszałka Piłsudskiego?”.

*Niech ten Nowy 2008 rok
przyniesie Wam wiele zdrowia, radości,
miłości i pomyślności.*

*Z całego serca życzymy Wam spełnienia marzeń
i wszystkiego co najlepsze!*

Redakcja

LICZYMY NA 1 PROCENT

Towarzystwo Przyjaciół Związku Strzeleckiego „Strzelec” OSW Jednostki Strzeleckiej 2021 im. płk Leopolda Lisa-Kuli w Rzeszowie zwraca się z prośbą o dokonanie wpisu w dokumencie PIT jednego procenta na rzecz Towarzystwa. Przepisy o odpisach nie wymagają dokonywania ich przekazem pocztowym. Wystarczy odpowiednia adnotacja w rocznym formularzu PIT – Proszę przekazać kwotę na rzecz:

**TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ ZWIĄZKU STRZELECKIEGO „STRZELEC”
ORGANIZACJI SPOŁECZNO-WYCHOWAWCZEJ
JEDNOSTKI STRZELECKIEJ 2021 IM. PŁK LEOPOLDA LISA-KULI W RZESZOWIE
35-025 Rzeszów, ul. Jagiellońska 6, tel. 604 594 636
numer KRS 0000283993 NIP: 813-35-15-799
Konto nr: 57 8642 1126 2012 1122 4749 0001**

DZIĘKUJEMY ZA ŻYCZLIWE WSPARCIE

Józef Klemens Piłsudski urodził się 5 grudnia 1867 r. w Żuławie na Wileńszczyźnie. Osobowość przyszłego Marszałka kształtowana była w dużej mierze przez atmosferę rodzinnego domu: tradycję Powstania Styczniowego (ojciec – Józef Wincenty Piłsudski był komisarzem Rządu Narodowego na Żmudzi), wpajane przez matkę Marię z Bilewiczów zamiłowanie do tradycji i literatury romantycznej, szczególnie poezji Juliusza Słowackiego, w późniejszych latach także zamiłowanie do tradycji walk napoleońskich.

W 1877 r. Piłsudski rozpoczął naukę w gimnazjum wileńskim, a w 1885 r. – studia na wydziale medycyny uniwersytetu w Charkowie. Tam zetknął się z ideologią socjalistyczną, o której stwierdził po latach, iż była „modą, która (...) owaładnęła umysły rewolucyjne, czy raczej opozycyjnie nastawionej młodzieży”. Za udział w antycarskich manifestacjach studenckich w 1886 r. został skreślony z listy studentów. W 1887 r. wraz z grupą działaczy rewolucyjnych został oskarżony o przygotowanie zamachu na cara Aleksandra III i wyrokiem sądu rosyjskiego – został zesłany na pięcioletni pobyt na Syberii.

Po powrocie z zesłania wstąpił do Polskiej Partii Socjalistycznej, w której stał się jednym z przywódców skrzydła niepodległościowego. Twierdził, że „socjalista w Polsce musi dążyć do niepodległości kraju”. Od 1894 r. był redaktorem naczelnym organu prasowego PPS „Robotnik”. Za nielegalne wydawanie pisma został aresztowany przez władze carskie i osadzony w Cytadeli Warszawskiej. Przewieziony do szpitala w Petersburgu podjął – zakończoną sukcesem – próbę ucieczki. W PPS Piłsudski był przeciwnikiem socjalizmu międzynarodowego. Uważał, że dopiero odzyskanie niepodległości może zapewnić reformy socjalne, o które zabiegali robotnicy. Nie dążył też do współpracy z rewolucjonistami rosyjskimi. Od 1906 r. Piłsudski stał na czele organizacji PPS – Frakcja Rewolucyjna, która za swój główny cel stawiała walkę o niepodległość Polski. Z jego inicjatywy powstała Organizacja Bojowa PPS, prowadząca akcje dywersyjne przeciwko władzom carskim.

Piłsudski twierdził, że w sprzyjającej koniunkturze międzynarodowej należy wywołać na terenie Królestwa Kongresowego antyrosyjskie powstanie. W tym celu na terenie autonomicznej Galicji z inicjatywy Piłsudskiego zostały powołane: w 1908 r. Związek Walki Czynnej (ZWC), a następnie w 1910 r. Związek Strzelecki (ZS). Organizacje te miały przygotować i wyszkolić kadry przyszłej armii powstańczej.

Z chwilą wybuchu I wojny światowej w sierpniu 1914 r. Piłsudski powołał

Józef

Pierwszą Kompanię Kadrową, która 6 sierpnia 1914 r. wyruszyła z krakowskich Oleandrów do Królestwa Polskiego w celu wywołania zbrojnego powstania. Było to pierwsze regularne wojsko polskie od czasów klęski Powstania Styczniowego. Z uwagi na bierność społeczeństwa powstanie nie wybuchło i dlatego też Piłsudski zdecydował włączyć kadry strzeleckie w skład utworzonych u boku armii austriackiej Legionów Polskich. Piłsudski stanął na czele I Brygady Legionów, która walczyła m.in. pod Łowczówkiem, Konarami, Krzywopłotami, Kostiuchówką, nad Styrem i Stochodem.

W 1917 r. za odmowę złożenia przysięgi na wierność cesarzowi legioniści (głównie z I Brygady) zostają przez Niemców internowani w Beniaminowie i Szczypiornie, a Piłsudski zostaje aresztowany i osadzony w twierdzy w Magdeburgu.

Po upadku Cesarstwa Niemieckiego Piłsudski został zwolniony z więzienia i 10 listopada 1918 r. powrócił do Warszawy. 11 listopada 1918 r. Rada Regencyjna przekazała mu władzę wojskową, a 14 listopada 1918 r. – pełnię władzy cywilnej w Polsce. Piłsudski stanął na czele państwa jako Naczelnik, pełniąc ten urząd do pierwszych wyborów prezydenckich w Polsce, tj. do grudnia 1922 r. W dniu 16 listopada 1918 r. w depeszy do wszystkich rządów europejskich Piłsudski ogłosił powstanie niepodległego państwa polskiego i przystąpił do tworzenia instytucji państwowych i odrodzonej armii polskiej.

W okresie walk o granice II Rzeczypospolitej Piłsudski prowadził politykę federacyjną, mającą na celu stworzenie bloku powiązanych sojuszem z Polską niepodległych państw (m.in. Ukraina, Litwa) oddzielających RP od niosącej zagrożenie Rosji Sowieckiej. W latach 1919 – 1920 jako Naczelnny Wódz Wojska Polskiego dowodził w wojnie z Rosją bolszewicką, która starała się rozprzestrzenić komunizm poza swymi granicami.

16 sierpnia 1920 r. dowodząc kontr ofensywą Wojska Polskiego znad Wieprza (bitwa warszawska, „cud nad Wisłą”), Piłsudski doprowadził do odwrotu Armii Czerwonej, ratując w ten sposób Polskę i Europę przed zalewem bolszewizmu. Bitwa warszawska została nazwana przez brytyjskiego korespondenta wojennego lorda D'Abernona

„18. decydującą bitwą w dziejach świata”. O ostatecznej klęsce Armii Czerwonej zdecydowała bitwa nad Niemnem rozegrana jesienią 1920 r. W dowód uznania za zwycięską wojnę, 14 listopada 1920 r. żołnierze Wojska Polskiego wręczyli Józefowi Piłsudskiemu buławę Marszałka Polski.

W 1923 r. Piłsudski wycofał się z życia publicznego Polski i zamieszkał wraz z rodziną w Sulejówku koło Warszawy, gdzie m.in. napisał wiele rozpraw o tematyce historycznej, a także na temat zagadnień związanych z wojskowością (m.in. *Moje pierwsze boje*, *Rok 1920*). W obliczu zagrożenia zewnętrznego Polski (m.in. wynikającej z układu w Rapallo współpracy między Niemcami i Związkiem Sowieckim oraz podpisanego w Locarno układu między państwami zachodnimi i Niemcami nie gwarantującego utrzymania zachodniej granicy Polski) oraz na skutek wewnętrznego kryzysu politycznego Polski (wielkość antagonizujących partii, niestabilny układ polityczny, kryzys ekonomiczny, itp.) Piłsudski zdecydował się na zbrojną demonstrację.

12 maja 1926 r. na czele zgrupowanych w Rembertowie oddziałów Wojska Polskiego wkroczył do Warszawy, chcąc w ten sposób zmanifestować swój sprzeciw wobec nieudolnych rządów obozu narodowego (tzw. endecji). Niezrozumienie sytuacji i intencji Marszałka przez prezydenta Stanisława Wojciechowskiego i rząd premiera Wincentego Witosa doprowadziły do walk w Warszawie, które przeszły do historii pod nazwą „przewrotu majowego” lub „wyпадków majowych”. Pod hasłem uzdrowienia życia publicznego (sanacji) Piłsudski powrócił do władzy. 30 maja 1926 r. Sejm i Senat RP dokonały wyboru Piłsudskiego na urząd Prezydenta RP. Marszałek wyboru nie przyjął, wysuwając kandydaturę prof. Ignacego Mościckiego. W latach 1926 – 1935 Piłsudski miał największy wpływ na rządy w Polsce. Nieprzerwanie pełnił urząd Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych oraz Ministra Spraw Wojskowych. Dwukrotnie także (1926, 1928-30) był premierem Rządu RP. Piłsudski podjął działania na rzecz gruntownej reformy armii, poprawy sytuacji gospodarczej kraju oraz usprawnienia i wzmocnienia władzy wykonawczej, tj. prezydenta i rządu. Wzmocnienie i usprawnienie aparatu

Piłsudski

państwowego miało, zdaniem Piłsudskiego szczególne znaczenie wobec niestabilnej sytuacji międzynarodowej Polski oraz kryzysów wewnętrznych. Dlatego też z jego inicjatywy ograniczono działania wielu ugrupowań i stronnictw politycznych, które według niego, destabilizowały państwo (m.in. nacjonalistyczne bojówki ukraińskie OUN, Komunistyczną Partię Polski, Obóz Narodowo-Radykalny). Piłsudski starał się także prowadzić umiarkowaną politykę względem obejmujących 1/3 ludności Polski mniejszości narodowych (szczególnie Ukraińców, Żydów, Niemców).

W polityce zagranicznej Piłsudski przyjął koncepcję „polityki równowagi” względem Niemiec i Związku Sowieckiego, z którymi doprowadził do podpisania paktów o nieagresji (z ZSRS

w 1932 r., z Niemcami w 1932 r.). Po dojściu Hitlera do władzy w 1933 r. był autorem koncepcji „wojny prewencyjnej”, którą, jego zdaniem, Francja i Polska powinny w celach obronnych narzucić Niemcom. Niestety, z uwagi na sprzeciw Francji, do realizacji tego pomysłu nie doszło.

Z inicjatywy Piłsudskiego została też zmieniona Konstytucja RP. Nowa ustawa konstytucyjna (tzw. Konstytucja Kwietniowa z 23 kwietnia 1935 r.) była jedną z najlepszych i najsprawniejszych w Europie.

Piłsudski wniósł także wkład w rozwój kultury i edukacji w Polsce. Jako Naczelnik Państwa w 1919 r. utworzył pierwsze w Europie Ministerstwo Kultury. Z jego inicjatywy został także reaktywowany, zamknięty przez władze

carskie w okresie zaborów, Uniwersytet Stefana Batorego w Wilnie, na którego utrzymanie Marszałek przekazywał swoje dochody. W 1927 r. doprowadził do sprowadzenia z Paryża na Wawel prochów Juliusza Słowackiego. Dbał także o rozwój kultury fizycznej. Od 1921 r. był protektorem odrodzonego po I wojnie światowej Związku Strzeleckiego. Z jego inicjatywy utworzono także Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego oraz Akademię Wychowania Fizycznego.

Piłsudski był dwukrotnie żonaty (od 1899 r. z Marią z Koplewskich Juszkiewiczową, a po jej śmierci od 1921 r. z Aleksandrą ze Szczerbińskich). Miał dwie córki: Wandę (ur. 1918 r.) i Jadwigę (ur. 1920 r.). Szczególnym kultem religijnym darzył Matkę Boską Ostrobramską. Mówił biegle po angielsku, francusku, niemiecku, rosyjsku i ukraińsku. Większość swoich artykułów i przemówień pisał osobiście. Jego ulubioną postacią historyczną był Napoleon Bonaparte, a szczególnie uznanym poetą Juliusz Słowacki. Obszerne fragmenty utworów Słowackiego potrafił cytować z pamięci (szczególnie poemat Benioński). Do jego ulubionych zajęć należało stawianie pasjansa. Wolny czas spędzał z rodziną na Wileńszczyźnie (najczęściej w Wilnie, Druskiennikach lub Pikieliskach).

Marszałek zmarł w Warszawie w Pokoju Narożnym Belwederu 12 maja 1935 r., o godz. 20.45 na skutek raka wątroby. Pogrzeb był wielką manifestacją społeczeństwa polskiego. Ciało Marszałka spoczęło w podziemiach Katedry Wawelskiej (początkowo w krypcie św. Leonarda, a następnie w krypcie Pod Wieżą Srebrnych Dzwonów). Podczas pogrzebu Prezydent RP Ignacy Mościcki powiedział o Zmarłym: „Był królem serc i władcą woli naszej. Dał Polsce wolność, granice, moc i szacunek”.

Na zapisaną w testamencie osobistą prośbę, serce Marszałka spoczęło na Cmentarzu na Rossie w Wilnie, w grobie matki, mieszczącym się w kwaterze żołnierzy WP poległych w wojnie polsko-bolszewickiej 1919-1920 r. Na grobie umieszczono cytaty z Wacława Juliusza Słowackiego: „Ty wiesz, że dumni nieszczęściem nie mogą za innych śladem iść tą samą drogą”.

Jan Józef Kasprzyk



Patriotyzm Galicji

Fenomen listopada 1918 roku, a raczej przełomu października i listopada, polegał na tym, że najprędzej i najsukceszniej zerwano zaborcze pęta w miasteczkach Polski Powiatowej. Można więc mówić, że to ów „rozproszony patriotyzm” uwinął się z problemem zaborcy, bo do tych zadań przygotowywał się nie tylko w czasie trwania Wielkiej Wojny, ale na długo przed jej wybuchem.

Podskórnie wyczuwano, że pokój brzeski 1918 roku jest ostatnim akordem panowania zaborców, że w sposób nieodwołalny zrywał możliwości kompromisu z państwem zaborczym. Od tego momentu radykalizacja społeczeństwa obejmowała lawinowo miasta i wsie. Gdy więc moment osłabienia okupanta stawał się namacalny, Polska Powiatowa wzięła sprawy w swoje ręce. Uprzątnęła własne podwórko z okupacyjnego żołnierza i urzędnika wcześniej aniżeli uczyniono to w Krakowie, Warszawie czy Poznaniu. Były to inicjatywy spontaniczne i politycznie „rozproszone”, w pełnym tego słowa znaczeniu autonomiczne. Rozsądnymi tych procesów byli Ci, którzy w 1914 wymaszerowali do Legionów, a którzy po kryzysie przysięgowym, po Rarańczy i po ucieczkach z frontu włoskiego powracali do swych miejscowości. Wspierali ich uczniowie, konspiratorzy z Polskiej Organizacji Wojskowej i „dojrzałe” społeczeństwo, które z równą determinacją oczekiwało dnia wyzwolenia. Doskonałym przykładem takiego procesu są dzieje kilku braci Herzogów spod Andrychowa, którzy służyli w Legionach. To oni wraz z grupą ukrywających się, podobnych sobie weteranów wojny zainicjowali przejęcie władzy we wspomnianym Andrychowie. Jeden z nich zanotował: „Krach z Austrią się zbliża. Na ten moment musimy być przygotowani i zorganizowani. Po wsiach, po miasteczkach jest sporo ukrywających się legionistów, jest bardzo dużo oddanych Polsce żołnierzy służących w armii austriackiej, a przede wszystkim młodzież szkolna. [...] Trzeba to wszystko zorganizować w trójki. Każdy, którego wybierzesz, niech sobie dobrze dwóch i czekać na rozkaz”.

Przejęcie władzy w Andrychowie nastąpiło 29 października. Jeden z Herzogów dokonał wówczas rozbioru posterunku wojskowego. Już wcześniej w mieście wywieszono białe-czerwone flagi, a ludność spontanicznie przejmowała władzę. Takich miejscowości było więcej. Zastanawiające jest, jak wielką polityczną dojrzałość okazało w tych dniach społeczeństwo Polski Powiatowej. Nie było tu sporów orientacyjnych ani rywalizacji o pierwszeństwo. Wystarczy zagłębić się w lekturę rezolucji podjętej 31 października przez „rząd powiatowy” w Mielcu. Oto jej treść: „Dnia 31 października 1918 roku. Zebrani w Sali Rady Powiatowej w Mielcu naczelnicy gmin, nauczycielstwo, duchowieństwo, obywatelstwo, urzędnicy i delegaci gmin całego powiatu w liczbie przeszło 1000 osób [...] powołali do życia Polski Rząd Powiatowy. [...] Zarazem uchwalono następujące rezolucje przyjęte przez zgromadzenie z ogromnym entuzjazmem jednogłośnie:

1. Wszystkie warstwy ludności w powiecie, zebrane dnia 31 października 1918 r. wyrażają niezwykłą radość ze stanowiska zajętego przez Radę Regencyjną z powodu ogłoszenia zjednoczenia i wyswobodzenia Polski i tejże Radzie Regencyjnej wyrażają hołd;
2. Oświadczają się za wolną, niezawisłą zjednoczoną republiką polską z własnym wybrzeżem, a pierwszym prezydentem był [by] mistrz Paderewski;
3. Za sprawiedliwe wydanie odezwy o samostanowieniu narodów o sobie, ogłoszonej przez prezydenta republiki

amerykańskiej Wilsona, przesyłają temuż swoją serdeczną podziękę i hołd;

4. Wyrażają za pracę nad odbudową Polski mistrzowi Paderewskiemu swe gorące podziękowanie;
5. Męczennikowi Piłsudskiemu, którego uwięziła brutalna pruska przemoc za sprawę Polski, wyrażamy współczucie oraz żądamy natychmiastowego Jego uwolnienia;
6. Legionistom, którzy swą odwagą i męstwem dali początek odrodzenia Polski – zgromadzeni wyrażają swą podziękę i żądają uwolnienia gen. Zielińskiego;
7. Zgromadzeni stanowczo sprzeciwiają się podziałowi Galicji i wydaniu braci Polaków na łup Ukraińcom, a z Rusinami pragniemy zgody; [...];
10. Uchwalają, aby zakradający się w nowym państwie polskim „bolszewizm” tępić przez samoobronę własną;
11. Zgromadzeni wyrażają życzenie, aby wszystkie stronnictwa zjednoczyły się w sprawie odbudowania się Polski. [...].

Mielec, 31 października 1918 r.

Przewodniczący : Józef Rydel
Sekretarz : Józef Bik”

W naszej świadomości historycznej funkcjonowały jedynie „rządy” w postaci Rady Narodowej Wielkiego Księstwa Cieszyńskiego czy księdza Tomasza Dąbala w Tarnobrzemiu. Okazuje się, że miejscowości takich było więcej. Uwalniały się one od zaborców, zanim do Warszawy powrócił Piłsudski, można więc z powagą mówić o rozproszonym patriotyzmie. Takim, którego inspiracja nie wywodziła się z autorytetu władzy centralnej.

Też o rozproszonym patriotyzmie, zakorzenionym w lokalnych społecznościach można, jak na tych stronach próbowaliśmy udowodnić, rozszerzyć i zastosować do postaw społecznych w całym okresie Wielkiej Wojny. Ostatnim, przełomowym akordem w aktywizacji Polaków stał się zawarty w dniu 9 lutego 1918 roku pokój brzeski. Wywołał on powszechne protesty na terenie Królestwa i Galicji, miał także znaczący wpływ na dalsze losy oddziałów polskich na Wschodzie, tych dowodzonych przez Hallera i Dowbora-Muśnickiego. Radykalizowała się również Rada Regencyjna, której rząd podał się do dymisji i która, po wydaniu szeregu istotnych aktów prawnych, z dniem 27 października 1918 przejęła zwierzchność nad wojskiem. Dzień potem powstała Polska Komisja Likwidacyjna, największy dzielnicowy rząd, jaki działał przed powrotem Piłsudskiego z Magdeburga. W podobnej kategorii mieści się Tymczasowy Rząd Ludowy Rzeczypospolitej Polskiej, na czele którego stanął Ignacy Daszyński.

Zadaniem Piłsudskiego było połączenie powstających ośrodków władzy. Kiedy ten powracał do Warszawy, legitymację do władzy dawała mu legenda czynu legionowego a także internowanie w Magdeburgu. Rada Regencyjna nie miała wątpliwości, że na czele Wojska Polskiego stanąć mógł jedynie Komendant i że jemu także należy przekazać władzę polityczną. Piłsudski skoncentrował się na strategicznych zadaniach: uznania Polski na arenie międzynarodowej, stworzenia podstaw prawnych państwa oraz zapewnienia bezpieczeństwa wewnętrznego i zewnętrznego. W skutecznej realizacji tych zadań mógł wykorzystać autorytet, jakim cieszył się wśród żołnierzy. Żołnierze Polski Powiatowej mogli zaufać swemu Komendantowi, bo był z nimi w okopach, bo to on poszedł dla sprawy do niemieckiego więzienia, wreszcie

listopad 1918

nikt inny jak on nie przeprowadzał ich przez kryzysy lat 1914-1917. To żołnierze Polski Powiatowej byli oparciem w pierwszych dniach i miesiącach II Rzeczypospolitej. Kryzys państwowy rozpoczął się wtedy, gdy karabin i mundur zastąpiono na surduty, gdy miejsce żołnierza zajęli politycy.

Spośród wielu ważnych decyzji Piłsudskiego warto podkreślić znaczenie powołania 17 listopada 1918 roku okręgów wojskowych. Nadanie stojącym na ich czele dowódcom szerokich uprawnień, czyniącymi ich rzeczywistymi gospodarzami władzy w terenie było elementem stabilizującym sytuację w kraju. Rola integracyjna polskiego munduru była ogromna, dawała społeczeństwu poczucie bezpieczeństwa, stanowiła gwarancję pokoju społecznego, w skali ogólnopolskiej jak i lokalnej.

Musimy odnieść się do „przewagi” Galicji nad innymi dzielnicami w marszu po niepodległość. Teza o ogólnonarodowym udziale i jednakowym zaangażowaniu społeczeństwa polskiego w trzech zaborach odpowiada zapotrzebowaniu na mit o odzyskaniu niepodległości dzięki woli całego narodu. Ale też za w pełni słuszny należy uznać pogląd Marceliego Handelsmana o tym, że społeczeństwo polskie w trakcie I wojny „z przedmiotu bezwolnego polityki obcej” stopniowo przekształcało się „w podmiot twórczy własnych losów.”

Wszelako w postawach tych istniały zasadnicze różnice i akcenty, zarówno co do wyboru metod i dróg, jak i zakresu poparcia udzielanego podejmowanym inicjatywom. Miejsce szczególne w działaniach na rzecz niepodległości przypadło właśnie Galicji, która wypełniła rolę niepodległościowego Piemontu. Dzięki autonomii zaistniały tutaj sprzyjające warunki dla przygotowań prowadzonych przez polską irredentę. Zasięg oddziaływania galicyjskiej irredenty był w wielu aspektach działalności ograniczony, ale hasła przygotowań do walki o niepodległość trafiły na podatną glebę, szczególnie w młodszym pokoleniu. Rolę wiodącą odegrało tutaj szkolnictwo gimnazjalne przygotowujące w duchu tradycji romantycznej kolejne powstańcze pokolenie. 144 Strzelców prowadzonych przez Piłsudskiego, którzy z matczyną irredentą na Oleandrach wyruszyli w bój z Rosją, budziło szacunek nie tyle ze względu na ilość, ile z powodów ogólnopolitycznych. Tych stu kilkudziesięciu Strzelców ratowało bowiem honor narodu. Równie wielki podziw budzi postawa Galicji, zarówno co do zakresu podejmowanych działań, jak i coraz powszechniejszego w nich udziału. Nie chodzi tutaj rzecz jasna o matematyczną statystykę, ale nie będzie też przesadą w stwierdzeniu, że w aktywnej działalności patriotycznej miało swój udział każde miasteczko, wieś czy osada. Ten „patriotyzm rozproszony”, często mający wymiar moralny i symboliczny, wzmagał postępujące procesy identyfikacji z nieistniejącym jeszcze państwem polskim. To w Galicji lat Wielkiej Wojny proces ten w pełni się ujawnił.

Postawa Legionów, walki oddziałów polskich na Wschodzie i Zachodzie były rozproszone, ale to poprzez ich zakorzenienie w świadomości Polaków dokonał się ogólnospołeczny przełom na rzecz hasła pełnej niepodległości. Miał on swą kontynuację, bo to czyn Legionów i lat 1918-1921 stanowił bazę, wokół której ukształtował się i rozwinął etos obywatela II Rzeczypospolitej, ofiarności we wrześniu 1939 roku i konspiracji lat II wojny światowej. Postawa społeczeństwa w latach 1914-1918 była wypadkową głównych orientacji, piszemy więc o dorobku pokolenia, którego heroldami byli Piłsudski i Paderewski, Dmowski a nawet Witos. Na bardzo ważną sprawę zwrócił uwagę

Henryk Wereszycki: „[...]nasze pokolenie skłoniło młodzież okresu okupacji do tej postawy, jaką zajęła, a która była tak bardzo polska, to znaczy tak bardzo zgodna z tradycją narodową i jej godna.”

Zachowania i postawy społeczeństwa w pozostałych zaborach były bardziej zróżnicowane, choć co ważne, w wielu punktach wzajemnie się „w sprawie Polski” uzupełniały. Społeczeństwo Królestwa przechodziło długą drogę ewolucji poglądów, od drugiego dnia wojny, kiedy to modliło się w katedrze warszawskiej za pomyślność cara czy okazując smutek wywołany odejściem z miasta żołnierzy rosyjskich w sierpniu 1915 roku. Podobnie jak w Galicji podejmowano tutaj w trakcie wojny szereg inicjatyw, które utworzyły fundamenty dla powstania niepodległej Rzeczypospolitej ze swoją stolicą w Warszawie. Wymienić tutaj warto tworzenie szkolnictwa i struktur aparatu państwowego w ramach TRS i RR, czy działalność Polskiej Organizacji Wojskowej. Najistotniejszą zasługą Warszawy był rozwój życia politycznego w latach 1917-1918, które różnorodnością koncepcji przewyższało program realizowany w Galicji pod sztandarem NKN. Również społeczeństwo poznańskie, zgodnie z dominującymi w tej dzielnicy hasłami pracy organicznej, hołdowało koncepcji odzyskania niepodległości bez potrzeby walki i oczekiwało na klęskę militarną Niemiec jako właściwego momentu do wyrażenia woli przynależności dzielnicy do Rzeczypospolitej. Myśl niepodległościową reprezentowały tam głównie organizacje młodzieżowe: wielkopolski Sokół, akademicki ZET, skauting a także Polskie Drużyny Strzeleckie i Towarzystwo Tomasza Zana. O ile między Warszawą i Krakowem, pomimo istniejących różnic, istniała wymiana myśli i kontakty personalne, o tyle działalność niepodległościowa w Poznańskim charakteryzowała odrębność. Dobitnie podkreśla to nawet nazewnictwo Polskiej Organizacji Wojskowej Zaboru Pruskiego. W przygotowaniach do wybuchu Powstania Wielkopolskiego brali udział członkowie wymienionych organizacji oraz członkowie utworzonych jesienią 1918 roku Rad Robotniczo-Żołnierskich i Straży Ludowej, w łącznej sile około 8000 ochotników.

Pokolenie w wymiarze historycznym najpełniej można scharakteryzować poprzez analizę postaw w zwrotnym momencie dziejowym. Cytowany już historyk i uczestnik wydarzeń w swoich rozważaniach nad znaczeniem Powstania Styczniowego zanotował: „Wielkość jakiegoś doniosłego wydarzenia historycznego można oceniać według siły i czasu trwania jej skutków w świadomości narodowej.”

Postawa społeczeństwa w czasie I wojny światowej miała też swoją kontynuację. Pisze o tym Maria Janion: „W „wyniosłej godzinie” [...]Polacy nie uginają się przed losem i idą do kresu, wybierając wolność. Dowody złożyli powstańcy listopadowi i styczniowi, obrońcy Westerplatte, powstańcy wileńscy i warszawscy w 1944 roku, górnicy z kopalni „Wujek”. Wszystkich ich cechowało tragiczne poczucie honoru w obronie upadającej sprawy, od którego do końca, w obliczu wrogiej przewagi, nie chcieli ustąpić.” Jakże często do tego wymiaru odnosił się Piłsudski. Tak właśnie uzasadniał potrzebę zbrojnego wystąpienia w 1914 roku. Naród, który chce być wolny, musi czynem zaświadczyć o swych pragnieniach i ambicjach. Zrozumiano to w najdalszym zakątku Galicji. Chcac nie chcąc jesteśmy więc dziedzicami i depozytariuszami roku 1914 i 1918.

Janusz Cisek

OBÓZ SZKOLENIOWY W TRZCIAŃCU

W dniach 19-21 października grupa 140. strzelców z Kolbuszowej, Rzeszowa, Leżajska, Sędziszowa Małopolskiego, Brzeska i Ostrowca Świętokrzyskiego po raz kolejny wzięła udział w obozie szkoleniowym w Górskim Ośrodku Szkolenia Taktycznego w Trzciancu.

Na obóz wyjechaliśmy 19 X ok. godz. 16⁰⁰. Dotarliśmy na miejsce w godzinach wieczornych. Nastąpił kwaterunek, zostały przydzielone służby, rozdzielone wszystkie obowiązki. Część strzelców udała się na rozpoznanie terenu. Aura nie sprzyjała nam tego wieczoru, dlatego... ok. godz. 3⁰⁰ nad ranem został zorganizowany alarm.

Sobota zaczęła się od zaprawy. Następnie odbyliśmy toaletę poranną, zjedliśmy śniadanie i uczestniczyliśmy w apelu, na którym został przedstawiony program zajęć. Był on bardzo bogaty- obejmował między innymi taktykę działań w terenie zurbanizowanym i leśnym, musztrę, okopywanie się, topografię, pierwszą pomoc, strzelanie z karabinów i pistoletów. Po południu spożyliśmy obiad i uczestniczyliśmy w dalszym ciągu w ćwiczeniach. „Na kompanii” odwiedziła nas dziennikarka z Radia Rzeszów, która przeprowadzała wywiady ze strzelcami i obserwowała realia naszych szkoleń. Wieczorem odbył się

apel, a wszyscy chętni mogli uczestniczyć w dyskotekce. Tej nocy na szczęście żadne alarmy nie odbyły się.

Niedziela była dniem wyjazdu. W salach robiliśmy porządki. Odbyły się ostatnie zajęcia z musztry i zjazdów na linach. Udaliśmy się także na spacer na słynne „czołgi”. Przed wyjazdem został rozstrzygnięty konkurs strzelania. Nie można także zapomnieć atmosfery, jaką wytworzyła pewna piosenka w drodze powrotnej.

Każdy wyjazd do Trzcianca oczekiwany jest z ogromną niecierpliwością. Następny wyjazd już nie długo!

Dawid Łabędź

MARSZ SZLAKIEM KURIERSKIM PŁK. KAZIMIERZA IRANKA-OSMECKIEGO

W dniach 27-30.09.2007 r. młodzież strzelecka z Rzeszowa, Kolbuszowej, Leżajska i Sędziszowa Młp. po raz drugi wzięła udział w marszu śladami szlaku kurierskiego płk. K. Iranka-Osmeckiego.

Zakwaterowanie odbyło się w Gimnazjum w Cisnej. Po przyjeździe, na miejsce poczęstowano strzelców ciepłym posiłkiem i przedstawiono nam żywą historię - syna pułkownika, pana Iranka Osmeckiego.

Drugi dzień naszego pobytu w Cisnej był nie tylko ważny dla nas, ze względu na oficjalne otwarcie marszu, ale także dla lokalnej społeczności. Gimnazjum otrzymało imię bohatera naszego marszu. Po wszystkich uroczystościach (także z udziałem wojska) ruszyliśmy na szlak. W tym dniu czekał nas stosunkowo krótki odcinek przechodzący przez kilka pasm górskich. W końcowym etapie „złapał” nas deszcz i wszyscy przemokliśmy. Wieczorem czekał na nas ciepły posiłek, odbył się interesujący wykład, który prowadził syn pułkownika. Zmęczeni poszliśmy spać.

W trzecim dniu czekał nas dość długi odcinek biegnący przez Wołoszań, Przełęcz Żebraka, Hryszczatą, aż do Kamionki. Pogoda nam sprzyjała, mogliśmy nawet z bliskiej odległości podziwiać żubra. Duża część marszu prowadziła w tym dniu przez las. Po dotarciu do Kamionki zostaliśmy wojskowymi ciężarówkami odwiezieni do miejsca zakwaterowania. Tak jak poprzednio mogliśmy się najeść do syta. Był to dość męczący dzień.

Ostatni dzień naszej wędrówki był chyba najtrudniejszym etapem całej wyprawy, w którym uczestniczyli tylko najwytrwalsi. Strome podejście na Rosochę zmuszało nas do częstych odpoczynków. Ze szczytu roztaczał się piękny widok na całą okolicę. Odbyliśmy tam dłuższy odpoczynek, potem czekało nas dość łatwe zejście do Żubraczego. Na ostatnich metrach czekała nas przeprawa przez rzekę, niektórzy przemoczyli nawet buty, ale to nie było dla nas tak istotne. Cały szlak pokonaliśmy bez większych perypetii.

Dla wielu marsz ten był nie tylko obcowaniem z pięknem przyrody, poznawaniem historii, lecz także poznaniem swoich możliwości. Gościnność mieszkańców Cisnej powoduje, że na pewno nie raz będziemy chcieli tam jeszcze przyjechać.

Dawid Łabędź



Wywiad z Waldemarem Domańskim

Dyrektorem Biblioteki Polskiej Piosenki w Krakowie

-[Strzelec]: Czy Polacy lubią śpiewać i czy są narodem kochającym śpiew?

-[WD]: Jest to najczęściej zadawane pytanie. Polacy umieją różne rzeczy śpiewać, przy różnych okazjach, ale najczęściej się wstydzą - to jest główny problem. Ale śpiewanie - my to mamy w genach. Jesteśmy narodem rozpiętym między Czechami, Słowakami, Rosjanami - a to są narody rozśpiewane i nie wiem, dlaczego my musimy być tacy poważni, tacy oficjalni. Boimy się uzewnętrzniać uczucia, a śpiew to uczucia, jedna piosenka jest wesoła, druga smutna, a trzecia poważna i my

boimy się właśnie uzewnętrzniać uczucia - to jest największy problem.

-[Strzelec]: Jak Pan myśli, czy dałoby się „rozśpiewać” cały kraj i czy przez to patriotyzm Polaków będzie wzrastał?

-[WD]: Myśmy kiedyś próbowali zrobić tak w Krakowie. Kraków jest najbardziej rozśpiewanym miastem w Polsce. Efekt rozśpiewanego Krakowa widać w całej Polsce. Na lekcje śpiewania, które się odbywają przy różnych okazjach w Krakowie, przychodzi tysiące ludzi i to staje się niewyobrażalne, przez pięć lat sto pięć-

dziesiąt tysięcy ludzi na takiej lekcji śpiewania z własnej woli, nikt ich nie zaganiał. Ludzie zauważyli w tym tylko przyjemność, w „wentylowaniu płuc” i uczeniu się ładnych utworów, bo one, wbrew pozorom, nam się przydają, np. jedziemy sobie długo samochodem i nagle nam radio wysiadło - no to można sobie coś zagwizdać, można też sobie coś głupiego lub mądrego zaśpiewać. Piosenka ma funkcję towarzyską, informuje innych o tym, jacy jesteście.

-[Strzelec]: Jaka jest pana ulubiona piosenka i dlaczego?

-[WD]: Jest to bardzo trudne pytanie. Uświadomiłem sobie, że trzeba mieć dla siebie taką „piosenkę życia”. Bardzo duże wrażenie wywarły na mnie piosenki typu Autobiografia „Perfectu” - to są piosenki, które mówią o nas bardzo głęboko, o moim pokoleniu: to jest Nasza Klasa, to są różnego rodzaju utwory, które zmuszają nas do refleksji.

Wywiad przeprowadzili:
Oskar Owczarz
Szymon Nowakowski
Rafał Wojtaszek



BIWAK W KOPCIACH

16-18 listopada 2007 r.

Dla każdego z naszych strzelców bardzo ważna jest kondycja fizyczna oraz pokonanie trasy w różnych warunkach. Biwak VI plutonu w Kopciach to dowód, że dla strzelca nie istnieje zła pogoda czy złe warunki.

W piątek na parkingu Gimnazjum nr 1 w Kolbuszowej czekali wszyscy ci, którzy zdecydowali się na ten wyjazd. Właściwie to nie był wyjazd, tylko - wymarsz. Zbiórka o 16.50, a po sprawdzeniu obecności, wyznaczeniu kierunkowych oraz porządku marszu - ruszamy. Plecaki na plecy, prowadzący z „zamkiem” ubierają kamizelki, lizaki do ręki i pada komenda: „Pluton - za mną marsz!” Aura sprzyja. Temperatura około 0 stopni. Bardzo szybko pokonujemy pierwszy odcinek, ale koło godziny 18 zaczyna spadać temperatura. Droga robi się śliska, zachowujemy ostrożność, gdyż w zdecydowanej większości trasa marszu wiedzie po drodze powiatowej. Cisza i spokój, w miarę dobra widoczność, gdyż wokoło na polach leży śnieg. Wyciągam

aparatus, chcąc uwiecznić piękno mijanego krajobrazu. Akumulatorki wyczerpane. Mała przerwa po przejściu ponad 8 km i idziemy dalej. Wyznaczona trasa przechodzimy w dużo krótszym czasie niż zaplanowano. Wita nas ciepła szkoła. Przydzielenie sal dla dziewczyn i chłopców oraz kadry. Jeszcze tylko kolacja, a ponieważ zachowaliśmy dużo siły, więc gramy w piłkę nożną i siatkówkę na sali. Sobota spokojna. Do obiadu strzelcy otrzymują zadanie opracowania trasy marszu w zespołach w terenie zalesionym, obliczenie odległości i naniesienie trasy na mapę. A aparat znów został na kwaterach.

Godziny poobiednie to relaks na sali gimnastycznej. Na tym biwaku kadra nie zawiodła i stawiała się w komplecie. Znowu siatkówka, piłka nożna a dla kadry specyficzna odmiana tenisa stołowego przy jednym stole. Dla nierobów - leżaków sala kinowa z dużym ekranem. Niestety, niedziela to dzień powrotu. Śniadanie, pakowanie, porządki i wracamy.

Redakcja



PREZENTACJA PLUTONU X LO



We wrześniu 2005 r. w Zespole Szkół Kształcenia Ustawicznego w Rzeszowie zrodził się pomysł utworzenia pierwszej w naszym mieście klasy o profilu poszerzonego przysposobienia obronnego na bazie liceum ogólnokształcącego. Pomyślnymi twórcami utworzenia klasy była ówczesna wicedyrektor mgr inż. Teresa Ingot, wicedyrektor mgr Henryk Cichocki oraz mgr Piotr Dobrzeński. Projekt spotkał się z ogromnym poparciem Dyrektora Naczelnego ZSKU mgr Edwarda Chodaka, który również ogromnie zaangażował się w jego realizację. Utworzenie klasy o takim profilu wymagało napisania programu nauczania związanego z tematyką wojskową, czym zajął się mgr H. Cichocki i mgr P. Dobrzeński. Opracowano siatkę godzin, pozwalającą realizować program nauczania liceum ogólnokształcącego oraz zagadnienia o tematyce ogólnowojskowej. Tego trudnego zadania podjęła się obecna wicedyrektor inż. Teresa Machaj.

Program zakłada naukę przedmiotów ogólnokształcących przez cztery dni w tygodniu, a w piątym cała klasa zamienia się w pluton i realizuje zajęcia o tematyce wojskowej tj.: szkolenie bojowe, ogniowe, regulaminy SZ RP, obronę przeciwlotniczą, szkolenia inżynierjno-saperskie, ratownictwo,

kształcenie obywatelskie, obronę przeciwochemiczną, terenoznawstwo, profilaktykę pożarową, bezpieczeństwo i higienę pracy, ochronę środowiska. Zajęcia odbywają się w jednostce wojskowej oraz na poligonie, jedno- lub kilkudniowym. Dla poprawienia kondycji fizycznej przewidziano również zajęcia na basenie raz w tygodniu oraz obozy sportowe: letni i zimowy.

Kolejnym krokiem było podpisanie w kwietniu 2006 umowy współpracy przez Dyrektora Naczelnego ZSKU w Rzeszowie mgr Edwarda Chodaka z Dowódcą 21 Brygady Strzelców Podhalańskich gen. bryg Januszem Bronowiczem, który był dla naszej Szkoły bardzo życzliwy i w sposób profesjonalny zabezpieczył zaplecze od strony sprzętu wojskowego oraz kadry instruktorskiej złożonej z żołnierzy zawodowych. Na jednostkę patronacką wyznaczono 21 Dywizjon Artylerii Przeciwlotniczej, którego Dowódcą w tym czasie był ppłk J. Wójcik, a obecnie jest nim ppłk A. Niemiec. Zarówno były Dowódca 21 dplot jak i obecny podchodzą do współpracy bardzo rzetelnie, co stwarza bardzo miłą, sympatyczną a zarazem fachową atmosferę współpracy.

W roku szkolnym 2006/2007 w informatorze dotyczącym naboru do ZSKU w Rzeszowie pojawiła się pozycja – X LO Klasa o profilu poszerzonego przysposobienia obronnego. Kandydatów w pierwszym roku naboru było 76, niestety po wnikliwej weryfikacji (brano pod uwagę wyniki w nauce, sprawność fizyczną i zachowanie) wybrano 33 uczniów – 13 dziewcząt i 20 chłopców. W roku szkolnym 2007/2008 utworzono dwie klasy liceum o takim profilu, w sumie 66 uczniów – 30 dziewcząt i 36 chłopców.

Obecnie w naszej szkole jest 90 uczniów noszących z dumą mundur wojskowy. Dzięki Dowódcy JS 2021 ZS „Strzelec” w Rzeszowie mł. insp.

ZS mgr inż. Markowi Strączkowi oraz jego osobistemu zaangażowaniu młodzież klas o profilu poszerzonego przysposobienia obronnego należy do organizacji społeczno-wychowawczej „Strzelec”. Kompania strzelców przy X LO nosi imię gen. S. Maczka. Poprzez współpracę z rzeszowskim Strzelcem, uczniowie uczestniczą w większości uroczystości państwowych i kościelnych, pogłębiając swoje postawy patriotyczne. Biorą również udział w szkoleniach poligonowych i koszarowych.

Nabywanie wiedzy wojskowej umożliwia uczniom kadra instruktorska żołnierzy zawodowych 21 dplot, podczas zajęć na poligonie OSG w Trzciańcu, Staroniwie oraz na terenie jednostki wojskowej.

Nasza szkoła jest także reprezentowana na zawodach strzeleckich i obronnych: „Sprawni jak żołnierze” czy „Zawody strzeleckie z okazji urodzin Marszałka J. Piłsudskiego”.

Realizację programu nauczania klas o profilu poszerzonego przysposobienia obronnego X LO można obserwować na stronie internetowej naszej szkoły www.zsku.rzeszow.pl.

Zapraszamy wszystkich zainteresowanych uczniów gimnazjów do kontynuowania nauki w ZSKU Rzeszów – X LO – w klasie o poszerzonym przysposobieniu obronnym.

Piotr Dobrzeński



PIERWSZA POMOC PRZEDMEDYCZNA



omdlenia

kontrolowanego przyjęcia przez taką osobę pozycji leżącej. Gdy omdlenie miało miejsce w dusznym pomieszczeniu, przemieszczamy poszkodowanego do pomieszczenia o większej wymianie powietrza bądź na zewnątrz budynku. W przypadku omdleń na wskutek dłuższego przebywania w wysokiej temperaturze oraz osoby wystawionej na działanie promieniowania słonecznego staramy się zapewnić poszkodowanemu miejsce zacienione. Pierwsza pomoc ratownika sprowadza się do uniesienia

Niejednokrotnie w trakcie wystąpień w czasie akademii lub różnych innych uroczystości byliśmy świadkami omdlenia.

Omdlenie jest to chwilowa utrata świadomości wywołana zmniejszeniem ukrwienia mózgu. Często zdarza się u ludzi zdrowych, a najczęstszą przyczyną jest odruch związany z aktywacją tzw. nerwu błędnego.

Objawy

Przyczyną omdlenia jest najczęściej mała ilość tlenu w otaczającym nas powietrzu (małe pomieszczenie, duża liczba ludzi), stres, silna emocja (np. widok krwi), lub gwałtowna zmiana pozycji niskiej do stojącej.

Dziecko może pamiętać zwiastuny omdlenia pod postacią mroczków przed oczami, uczucia bezwładu kończyn lub zawrotów głowy. Przy omdleniu zwykle skóra jest blada i wilgotna. Tętno może być zarówno przyspieszone, jak i zwolnione. Najczęściej świadomość poszkodowanego powraca natychmiast po upadku, gdy organizm sam przybiera pozycję leżącą, co poprawia ukrwienie mózgu. Omdlenie może też być spowodowane dużym, wyczerpującym wysiłkiem fizycznym lub reakcją obronną na sytuację stresową (strach)

Sposób postępowania

Jeżeli jesteśmy blisko osoby, która traci świadomość, a zdążymy zareagować, to nasza pomoc w pierwszej fazie sprowadza się do

kończyn ponad poziom głowy w celu lepszego ukrwienia mózgu. Można również dodatkowo poklepać lub poszczypać delikatnie po policzkach osobę omdlającą. (Uwaga! Musimy uważać, aby poszkodowany nam „nie oddał”). W trakcie czynności ratowniczych mówimy do poszkodowanego, rozmawiamy z nim, zmuszamy do odpowiedzi na nasze pytania.

W przypadku reakcji organizmu na wysoką temperaturę można skropić skronie i okolice karku wodą lub przyłożyć zimny kompres. Poszkodowany powinien pozostać w tej pozycji przynajmniej przez kilka minut.

Omdlenia połączone z uczuciem nieregularnego bicia serca lub dodatkowymi objawami (drgawki, dziwny smak w ustach, dziwne wrażenia wzrokowe lub słuchowe itp.) wymagają konsultacji z lekarzem. Kontaktujemy się z lekarzem również wtedy, gdy poszkodowany odczuwa różne dolegliwości długo po odzyskaniu przytomności, lub gdy omdlenia się powtarzają.

Jeżeli zaburzenia świadomości trwają dłużej lub poszkodowany dalej narzeka na w/w dolegliwości, układamy go w pozycji bocznej ustalonej i wzywamy pogotowie. Po każdym niekontrolowanym upadku przy omdleniu należy dokładnie oglądnąć i obmacać głowę, w celu sprawdzenia, czy upadek nie spowodował urazu głowy.

Piotr Panek

POWROTY NA KRESY

Byli zbieraniną morderców, łupieżców i okrutników. Nie mieli litości dla nieprzyjaciół ani dla siebie samych. Jeszcze sto lat po tym, jak zniknęli z areny dziejów, w wielu regionach Europy matki straszyły dzieci ich imieniem. Powszechnie lękano się ich, sarkano na ich bezwzględność i chciwość - ale i podziwiano. Podczas wojen w obronie Rzeczypospolitej i Kościoła ich nieulekłe hufce rzucano do najbardziej straceńczych misji. Byli bowiem wspaniałymi żołnierzami, najlepszą lekką jazdą, jaką znał ówczesny świat.

Znano ich pod różnymi imionami. Straceńcy, eleary, zagończycy, polscy kozacy, przede wszystkim zaś - lisowczy, od pułkownika Aleksandra Józefa Lisowskiego, twórcy formacji. Walczyli na sposób tatarski, nie obciążając się tabarami. Swoich ciężko rannych towarzyszy dobijali, by nie opóźniały pochodu. Ich ruchliwość, zdolność do błyskawicznego pokonywania ogromnych przestrzeni do dziś budzi szczerzy podziw. Działali na gigantycznym obszarze, od Jeziora Białego po Lombardię. Podczas wojen z Moskwą zagony lisowczyków doszły do Astrachania, do Morza Kaspijskiego, do Jeziora Białego, w końcu zapędzili się aż za Ural, do rzeki Ob. Biły się ze Szwedami w Inflantach, z Turkami w Mołdawii i na Ukrainie. W trakcie wojny trzydziestoletniej (1618-1648) przemierzyli Słowację, Węgry, Czechy, Śląsk, Niemcy, docierając do północnych Włoch. Oprócz Polaków i Litwinów w szeregach chorągwi lisowskich służyli Kozacy, Rosjanie, Niemcy, Czesi, Ślązacy, nawet Tatarzy. Była to więc formacja wielonarodowa, prawdziwa nasza „legia cudzoziemska”.

Diabły i krwawe psy

W swoich pochodach lisowczyki pozostawiali za sobą ruiny i zgłiszcz. Ich predylekcja do grabieży była legendarna. Mawiano: „Co hultaj, to lisowczyk”. W Niemczech zyskali ponurą sławę jako „diabły i krwawe psy” (Teufel und Bluthunde). Posądzano ich o najgorsze bezceństwo. Na Węgrzech szli „łupiąc, paląc, ścinając, mordując, nikomu, nawet i małym dzieciom nie przepuszczając” - grzmiał biskup poznański Andrzej Opaliński.

Co najbardziej szokujące, wielu elearów nie lepiej zachowywało się w granicach Rzeczypospolitej. „Ekscesa niesłychane poczynili, o jakich ledwie w starych dziejach pogańskich czytamy” - oburzał się książę Lew Sapieha. „...tylko ogień i wodę w Rusi zostawiają” - wtórował Sapiesze Krzysztof Radziwiłł.

Wielu Sarmatów przeciwnie, wynosiło pod niebiosów męstwo i rycerskość towarzyszy spod lisowskich chorągwi, pasując ich na nieustraszonych obrońców Ojczyzny i chrześcijaństwa.

Kto miał rację? Wszyscy po trochu. Mowa o formacji, przez którą przewinęło się, na przestrzeni ćwierci wieku, wiele tysięcy ludzi. Trudno, aby tak duża społeczność składała się wyłącznie z rycerzy bez skazy bądź z samych wcielonych lotrów. Przy tym, gwałty i okrucieństwa towarzyszyły wojnom również na terenach, na których nigdy nie stanęła stopa lisowczyka. Wielokrotnie zdarzało się, że na konto straceńców zapisywano łajdactwa popełnione przez inne oddziały. Mimo to król

Boży bicz na kaccerzy

Zygmunt III Waza miał swoje racje, gdy rzekł, wysyłając elearów na zagraniczne wyprawy: „Lepiej [by] rozpuszne lisowczyki zuchwałstwo swoje nieśli w obce kraje, niż gdyby niewinny lud gnębili u siebie”.

Pierwsza odsiecz Wiednia

Latem 1619 r. na dwór Zygmunta III przybyli wysłannicy cesarza, arcyksiążę Karol Habsburg i węgierski magnat Jerzy Hamonai. Dostojni goście przynieśli wezwanie o pomoc. Ziemię cesarskie pustoszyła okrutna wojna religijna (która przejdzie potem do historii jako wojna trzydziestoletnia), zapoczątkowana rebelią czeskich protestantów. Kronikarze ze zgrozą odnotowywali zaciekość i rozmiar walk: „... w bujnoszczęsnym krajach cesarskich niebaczni poddani jego jadłem wieloróżnych herezji żarzeni i nimi jako truciznami nadęci, zapuchłe oczy mając do obaczenia prawdy, naprzód na Kościół s. Katolicki bluźniercze usta swoje wywarli, a potem (...) kościoły katolikom gwałtem brali, ciała wiernych z grobów dobywali, relikwie świętych Bożych palili, na ołtarzach bluźnierstwo swemi gniew Boży na naród ludzki wzbudzały, obrazy świętych a na ostatek i krucyfiksy deptali, kielich krzyże i insze srebra kościelne (...) na pieniądze przerabiali; dzwony na działa przelewali, kapłany i zakonniki męczyli, panienki zakonne Bogu poświęcone gwałcili i wszelkie katoliki według różnych inwencji szafarskich trapił i przesładował” (ks. Wojciech Dembołęcki, kapelan lisowczyków).

Na stolicę, Wiedeń, kierowały się wielonarodowe siły protestantów, w szczególności zaś węgierskie oddziały księcia Siedmiogrodu, Gabora Bethlena. Upadek cesarstwa Habsburgów, najpotężniejszej monarchii katolickiej, mógł wywrócić do góry nogami cały porządek europejski. Tuż za południowymi granicami Rzeczypospolitej wyrósłby bastion protestantyzmu, sprzymierzony z wrogiem Polsce Szwecją.

Zygmunt III postanowił nie angażować oficjalnie Rzeczypospolitej w ten konflikt. W porozumieniu z senatem wysłał jednak lisowczyków, rzekomo jako wyprawę prywatną. Część jej kosztów pokrył po cichu z własnej szkatuły.

W październiku 1619 r. ruszyła pierwsza polska odsiecz Wiednia. Lisowczyki nie udali się jednak w kierunku stolicy cesarstwa. Zdecydowali się na dywersyjny rajd na Węgry, by odciągnąć główne siły wroga od Wiednia. 23 listopada pod Humiennem zastąpił im drogę siedmiogrodzki książę Jerzy Rakoczy. Naprzeciw dwóch tysięcy dwustu lisowczyków stanęło siedem tysięcy Węgrów. Bitwa trwała dwa dni. W końcu ciężkozbrojna husaria Rakoczego złamała polski szereg. Eleary rzucili się do ucieczki, a upojeni

zwycięstwem żołnierze protestanccy przystąpili do grabieży polskiego obozu. Nieoczekiwanie nastąpił gwałtowny kontratak lisowczyków. Doszło do prawdziwego pogromu Węgrów, którzy zaslali pobożowisko tysiącami ciał. Pod Humiennem lisowczyki zastosowali manewr pozorowanej ucieczki, powszechny w taktyce armii ludów Wschodu (zastosowany z powodzeniem już przez Mieszka I pod Cedynią). Obiegające Wiedeń wojska węgierskich protestantów, na wieść o Polakach pustoszących ich ojczyznę, pospiesznie zawarły rozejm z cesarzem i ruszyły zaraz przeciw lisowczykom. Ci, wypełniwszy swoje zadanie, powrócili do ojczyzny. Wiedeń był ocalony.

Bóg z nami!

Następne lata przyniosły nowe wyprawy lisowskie wymierzone przeciw Unii Protestanckiej. Wielokrotnie nasi jeźdźcy „szablę we krwi kacerskiej ocierali” (Dembołęcki). W październiku 1620 r., w słynnej bitwie pod Białą Górą biło się trzy tysiące lisowczyków (na ogółem 28 tysięcy wojsk cesarza), walnie przyczyniając się do zwycięstwa nad czeskimi protestantami. Jakis bezimienny polski jeździec uratował wtedy życie wodza katolickiej armii Henriego Duvala Dampierre'a. Po bitwie zagończycy cisnęli do stóp cesarza dwadzieścia zdobytych chorągwi.

Równocześnie nastał czas konfrontacji z muzułmańską Turcją. Na nieszczęsą wyprawę cecorską (1620) wyruszyło wraz z hetmanem Zółkiewskim półtora tysiąca lisowczyków. Ledwie siedmiuset z nich wyniosło cało głowy z pogromu. W następnym roku, w polskim obozie pod Chocimiem, bohatersko odpierającym szturm mahometan, nie brakło i jedenastu chorągwi elearskich (ok. 3500 żołnierzy). Towarzystwo broni wspominali je z szacunkiem - w trakcie całej kampanii tylko wśród straceńców nie było dezerterów. „Wyparli za pomocą Bożą od Lisowczyków hufce pogańskie i piersiami swymi oddalili wszystko prawie od obozu niebezpieczeństwo. (...) Tam niejedna nieprzyjacielska poległa głowa, ale i koło Lisowczyków dobrze krwią swą dolinę nad Dniestrem pokropili” (Jakub Sobieski).

Bał się ich diabeł

Część lisowczyków, po powrocie do kraju, zamieniła się w pospolitych grasantów, terroryzujących ludność. Stało się to powodem rozwiązania chorągwi elearskich i obłożenia infamią (wyjęciem spod prawa) ich żołnierzy. Tysiące innych straceńców opuściło Ojczyznę i jeszcze przez szereg lat walczyło dzielnie przeciw Unii Protestanckiej w Niemczech i Włoszech. Pozostała legenda po strasznych jeźdźcach, których „Bóg nie chciał, a diabeł się bał”.

Andrzej Solak

89. ROCZNICA ODZYSKANIA NIEPODLEGŁOŚCI

11 listopada 2007 - Rzeszów

Strzelcy z JS 2021 im. płk Leopolda Lisa-Kuli w Rzeszowie czynnie uczestniczyli w Wojewódzkich Obchodach Święta Niepodległości w Rzeszowie.

Jednostka Strzelecka 2021 im. płk Leopolda Lisa-Kuli Związku Strzeleckiego "Strzelec" OSW w Rzeszowie wystawiła dwa pododdziały strzeleckie do uczestnictwa w uroczystej zbiórce przed pomnikiem płk. Leopolda Lisa-Kuli w Rzeszowie.

Pierwszym pododdziałem złożonym ze strzelców plutonu miejskiego Miasta Rzeszów (Gimnazjum 9 w Rzeszowie, LO Sędziszów Młp.) dowodziła sierż. ZS Paulina Gawel. Drugim, złożonym ze strzelców - uczniów klasy o profilu wojskowym z X Liceum Ogólnokształcącego Zespołu Szkół Kształcenia Ustawicznego w Rzeszowie, dowodził sierż. ZS Maciej Jarosz. Nad wartą honorową przy pomniku Bohatera czuwał sierż. ZS Dawid Biśto.

W imieniu naszej jednostki wieniec kwiatów składali mł. insp. ZS Marek Strączek, sierż. ZS Przemysław Świrk, st. chor. ZS Jacek Magdoń. Uroczystość na placu Farnym zakończyła się defiladą. Nasze pododdziały wypadły bardzo dobrze. Ze wszystkich stron pod adresem



strzelców rzeszowskich kierowane były pochwały i gratulacje za wspaniałą prezentację.

Po zakończeniu został odczytany rozkaz z awansami na wyższy stopień strzelecki. Kilka zdań powiedział do strzelców Jerzy Cyprys - Wicekurator Oświaty. Obecny był również Leopold Kula - bratanek Bohatera. Obchody rozpoczęły się Mszą Świętą pod przewodnictwem ks. bp. Kazimierza Górnego - Ordynariusza Diecezji Rzeszowskiej. Podczas Mszy Św. Strzelcy z JS 2021 im. płk L. Lisa-Kuli w Rzeszowie czytali modlitwę wiernych.

Leżajsk

O godzinie 15.30 w bazylice o.o. Bernardynów w Leżajsku odbyła się uroczysta Msza Święta w intencji poległych w obronie Ojczyzny.

W uroczystościach wzięli udział zaproszeni goście. Leżajscy strzelcy razem z harcerskim Hufcem z Leżajskiej pełnili wartę przy pomniku, nieśli także poczty sztandarowe Związku Żołnierzy Armii Krajowej. Po Mszy Świętej poszczególne delegacje oddały hołd poległym w obronie Ojczyzny.



KOLBUSZOWA

Po objęciu wart, złożeniu wiązanek i wieniec na mogiłach powstańców styczniowych i listopadowych - Strzelcy z VI plutonu wzięli udział w uroczystej Mszy Świętej za Ojczyznę, którą odprawiono w Kolegiacie Kolbuszowskiej. Uroczysty przemarsz wszystkich uczestników z plutonem strzeleckim na czele do Zespołu Szkół Nr 1 był dużą atrakcją dla mieszkańców Kolbuszowej. Przed budynkiem gimnazjum w miejscu składania kwiatów przy tablicy pamiątkowej poświęconej wydarzeniom 11 Listopada pluton kolbuszowski ZS „Strzelec” wystawił wartę honorową z bronią. W czasie uroczystej akademii Dowódca Strzelca w Kolbuszowej st. sierż. ZS Piotr Panek odczytał rozkaz specjalny Dowódcy JS 2021 nadający wyższe stopnie wyróżniającym się strzelcom.

Zawody strzeleckie

Ropczyce 24 listopada 2007 r.

W dniu 24 listopada 2007 r. na strzelnicy LOK w Ropczycach odbyły się zawody strzeleckie z broni palnej kbks dla uczczenia 89. rocznicy Odzyskania przez Polskę Niepodległości i 140. Urodzin Marszałka Józefa Piłsudskiego, pod honorowym patronatem Marszałka Województwa Podkarpackiego. W zawodach wzięła udział młodzież należąca do Związku Strzeleckiego „Strzelec” OSW (prawie 100 osób) z Sędziszowa Młp., Lubaczowa, Jarosławia, Stalowej Woli, Kolbuszowej, Boguchwały, Ostrowca Świętokrzyskiego, Brzeska, Leżajskiej oraz Rzeszowa. Organizatorem zawodów była Jednostka Strzelecka 2021 im. płk Leopolda Lisa-Kuli ZS „Strzelec” OSW w Rzeszowie.

Po emocjonującej sportowej rywalizacji I miejsce w kategorii drużynowej zajęła drużyna z Jednostki Strzeleckiej 2027 w Stalowej Woli (Adam Madej, Krzysztof Cebula, Krzysztof Kowalczyk, Dawid Leńczuk); II miejsce zajęła drużyna z LO w Sędziszowie Młp. (Barbara Bieś, Aneta Ozga, Sylwia Guzek, Karolina Róg); III zaś miejsce przypadło strzelcom z Gimnazjum Nr 11 w Rzeszowie (Natalia Smolarz, Barbara Dudek, Andżelika Błąd, Michał Rybak). W kategorii indywidualnej zwyciężyli:

I m. - Wiktor Cozac z ZS w Lubaczowie,
II m. - Mateusz Jednac z ZSL w Leżajsku,
III m. - Paweł Andreask z ZSZ w Sędziszowie Młp.

Dodatkowo rozegrano turniej rzutu granatem. Najlepiej rzucał Rafał Sądek z ZSO Nr 1 w Rzeszowie, drugie miejsce zajął Tomasz Szawajka z ZS w Lubaczowie, a trzecie Ewa Mnich również z ZS w Lubaczowie.

Sędzią głównym zawodów był nadkom. Wiesław Wójcik, a stanowiskowym st. chor. Jacek Magdoń. Gospodarzem imprezy był 2 Pluton JS 2021 działający przy LO w Sędziszowie Młp.

Redakcja



Redakcja

„Legenda Marszałka Piłsudskiego” wystawa w Muzeum Okręgowym w Rzeszowie

W bieżącym roku, 5 grudnia, mija 140 rocznica urodzin Józefa Piłsudskiego. Muzeum Okręgowe w Rzeszowie przygotowało z tej okazji wystawę „Legenda Marszałka Piłsudskiego”. Ekspozycja mogła zostać zrealizowana dzięki uprzejmości Pana Włodzimierza Soszyńskiego z Sulejówka, właściciela okazałej kolekcji przedmiotów, których przewodnim motywem jest postać pierwszego marszałka Polski.

W zestawieniach najbardziej popularnych i znanych Polaków XX wieku Piłsudski niezmiennie zajmuje czołowe miejsce. Dzieje się tak mimo dziesiątek lat przemilczania i ignorowania jego zasług dla Polski. Pamięć o nim, przekazywana z ojca na syna w edukacji domowej, przechowana w najmroczniejsze lata przez jego wiernych żołnierzy, urosła w legendę w opowieściach o „Dziadku”, samotniku z Sulejówka, pierwszym żołnierzu Rzeczypospolitej, zwycięzcy nad bolszewikami, wreszcie marszałku Polski. Legendę o człowieku, który ponad wszystko postawił dobro ojczystego kraju, nie stronił od słów przykrych i obcesowych, który stawiał na ludzi ideowych, a sprawy załatwiał krótko i konkretnie, nie lubiąc rozwlekłych i zawiłych deliberacji gubiących sedno problemu.

Józef Piłsudski uważany był za twórcę polskiej armii. Dostrzegając nieuchronnie zbliżający się konflikt pomiędzy zaborcami Polski a innymi mocarstwami europejskimi, przewidywał słusznie, że

otworzy się szansa na odzyskanie przez Polskę niepodległości. Był jednym z głównych organizatorów oddziałów polskich u boku Austro-Węgier, mających stanowić załóżkę polskiego wojska, a jednocześnie swoim czynem zbrojnym na polach bitew I wojny światowej, potwierdzić aspiracje Polaków do posiadania własnego państwa. Taka była geneza Legionów, które „...na stos rzuciły swój życia los”. Jako dowódca pierwszej brygady, Piłsudski był o wiele lat starszy od swoich, nierzadko kilkunastoletnich żołnierzy, a jego dotychczasowe dokonania budziły uznanie i szacunek. To było źródłem określenia „Dziadek”, jakie wtedy przyłgnęło do Piłsudskiego.

Źródło legendy marszałka Piłsudskiego tkwiło w tym, że postrzegany był jako człowiek, który po raz pierwszy po tragicznym Powstaniu Styczniowym na nowo podniósł sprawę odzyskania przez Polskę niepodległości, przeniesienia jej na arenę międzynarodową oraz postulował budowę polskiej siły zbrojnej, która stanowić miała tej niepodległości gwarant. Już po zamachu majowym, kiedy Piłsudski sprawował najwyższe funkcje w państwie i wojsku w opinii znacznej części społeczeństwa uważany był za strażnika niepodległości Polski, cieszył się szacunkiem, a w niektórych kręgach czcią i uwielbieniem, co nie znaczy, że jak każdy polityk nie miał zagorzałych wrogów. Jego śmierć odczytywano jako zły znak dla kraju i stratę niepowetowaną. Pochówek na wawelskim wzgórzu uczynił go równym królom,

a w świadomości rodaków utrwalał się obraz męża stanu i patrioty.

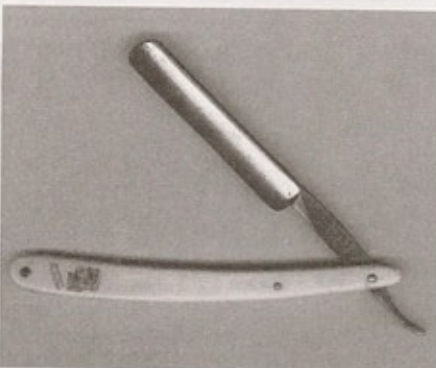
Jeszcze przed śmiercią Piłsudskiego zwodowany we włoskiej stoczni pierwszy polski transatlantyk nazwano jego imieniem, a w Krakowie, na wzgórzu Sowiniec, zaczęto sypać Kopiec Niepodległości przemianowany później na Kopiec Piłsudskiego. Jego imieniem nazywano szkoły, podobizna marszałka ukazywała się na monetach, medalach, setkach widokówek i wydawnictw okolicznościowych wydawanych po śmierci i w jej kolejne rocznice. Podobiznę Piłsudskiego umieszczano także na wielu przedmiotach codziennego użytku. Na wystawie znajdziemy więc noże do papieru i laski z głową marszałka. Jego profil widnieje na zapalniczkach, zegarkach, portmonetkach, a nawet brzytwach. Na ekspozycji podziwiać można szereg popiersi i figurek wykonanych z różnych materiałów przedstawiających w sposób mniej lub bardziej udany twarz i sylwetkę Marszałka. Ozdabiały one biurka ważnych urzędników państwowych, ale także zajmowały honorowe miejsca w domach zwykłych obywateli Rzeczypospolitej. W dniu imienin Józefa, 19 marca, Piłsudski odbierał liczne dowody hołdu i przywiązania; na wystawie można obejrzeć przykłady dyplomów, od wzruszających swą prostotą do pięknych ręcznie wykonanych dzieł sztuki.

Rarytatem wystawy jest kurtka mundurowa Józefa Piłsudskiego z dystynkcjami marszałka Polski, uszyta w 1921 roku w Warszawie przez krawca o nazwisku Spinka. Jej prezentacja była możliwa dzięki uprzejmości Muzeum Narodowego w Krakowie, które jest właścicielem bezcennego zabytku.

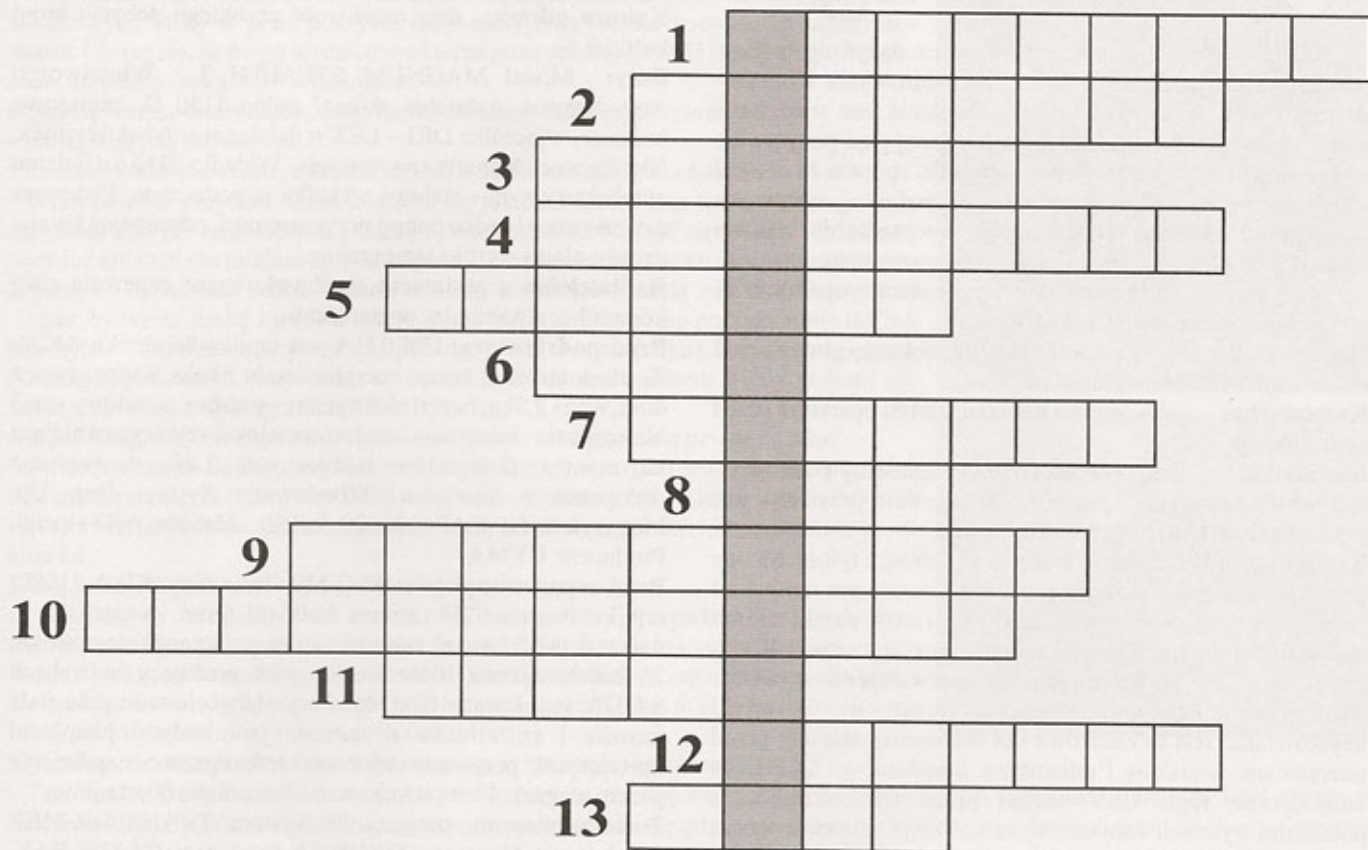
Postać Piłsudskiego była częstym tematem podejmowanym przez polskich malarzy. Kilka obrazów można obejrzeć na wystawie. Najbardziej znane są tu dzieła Wojciecha Kossaka, który uwiecznił marszałka w cyklu płócien, także konno. Konny portret marszałka prezentowany jest na wystawie. Michał Bylina, w serii obrazów przedstawiających polskie pułki kawalerii podczas rewii na krakowskich Błoniach z okazji rocznicy wiktoryi wiedeńskiej, umieszcza Piłsudskiego na trybunie honorowej. Odbierał wtedy ostatnią defiladę. Na wystawie znajdziemy pamiątki związane z 20 pułkiem ułanów z Rzeszowa, którzy defilowali przed marszałkiem.

Wystawa czynna będzie od listopada 2007 do 10 stycznia 2008 roku.

Jerzy Gacek



Co nam w duszy gra...



1. Imię dowódcy IV plutonu Kadrówki.
2. Przedmiot, który Józef Piłsudski studiował w Charkowie.
3. Jest zamierzonym lub wymuszonym rodzajem walki prowadzonej po to, aby zapobiec opanowaniu terenu przez przeciwnika.
4. Jest rodzajem walki prowadzonej w celu zerwania kontaktu bojowego z przeciwnikiem.
5. Szyk stosowany tam, gdzie niezbędna jest obrona okrężna.
6. Skrót pewnej organizacji wojskowej, utworzonej w 1914 roku.
7. Służy do zapalenia ładunku prochowego.
8. Pseudonim patrona Jednostki Strzeleckiej 2021 w Rzeszowie.
9. Ogólne wyzębienie organizmu.
10. Pozwala na prowadzenie ognia ciągłego, broń...
11. Łączy i chroni przed czynnikami zewnętrznymi wszystkie części naboju.
12. Wymiar przewodu lufy.
13. Punkt wylotu to koniec...

Justyna Lekowska, Dagmara Śliwa

Serce w plecaku

Z młodej piersi się wyrwało A⁷ D
W wielkim bólu i rozterce G
I za wojskiem poleciało D
Zakochane czyjeś serce. A⁷ D

Żołnierz drogą maszerował
Nad serduszkim się uzałił,
Więc je do plecaka schował
I pomaszerował dalej.

Tę piosenkę, tę jedyną D G D
Śpiewam dla ciebie dziewczyno A
Może także jest w rozterce A⁷
Zakochane czyjeś serce. A D
Może potajemnie kochasz D G D
i po nocach tęsknisz, szlochasz. G
Tę piosenkę, tę jedyną e D
Śpiewam dla ciebie dziewczyno. A⁷ D

Poszedł żołnierz na wojenkę
Poprzez góry, lasy, pola,
I ze śmiercią szedł pod rękę,
Taka jest żołnierska dola.
I choć go trapiły wielce
Kule, gdy szedł do ataku,
Żołnierz śmiał się, bo w plecaku
Miał w zapasie drugie serce.
Tę piosenkę, tę jedyną ...

Muzyka i słowa: Michał Zieliński

Polska piosenka powstała w 1933 roku. Napisał ją z okazji "Dnia Żołnierza" oficer Michał Zieliński, nauczyciel muzyki i śpiewu w rodzinnym Jarosławiu. Podczas II wojny światowej śpiewali ją Polacy na wszystkich frontach. Szczególną popularność zyskała w polskich oddziałach partyzanckich.

SPRZĘT

Każda organizacja militarna powinna dążyć do maksymalnej standaryzacji uzbrojenia, umundurowania i oporządzenia. Podstawowym celem tego działania jest stworzenie silnej identyfikacji zespołowej. Podobny wygląd pozytywnie wpływa na identyczne myślenie w zespole, sprawia że oddział staje się zwartą całością. Ma to bezpośredni wpływ na skuteczność bojową. Ujednolicone oporządzenie ułatwia logistykę szkolenia i wymianę zniszczonego sprzętu.

Na zdjęciach przedstawiono wyposażenie operatora JS 2021 z wydzielonej grupy pokazowej.

Helm: wykonany z kevlaru, zapewnia ochronę głowy przed odłamkami i ostrzałem z broni.

Kominiarka: wykonana z nomexu, chroni operatora przed identyfikacją.

Kamizelka: jest przeznaczona dla żołnierzy pododdziałów wojsk lądowych - piechoty. Szczególnie przydatna jest w służbach wartowniczych i patrolowych.

Kamizelka OLV składa się z części przedniej i tylnej. Są one trwale połączone na prawym ramieniu, a na lewym ramieniu i po bokach - w sposób rozłączny - na rzepy, dzięki czemu zakładanie i zdejmowanie kamizelki jest ułatwione. Rzepy pełnią też niezwykle istotną funkcję - pozwalają na optymalne dopasowanie kamizelki kuloodpornej do sylwetki użytkownika. Jest to kluczowe dla skutecznej ochrony przed uderzeniami pocisków i odłamków. Standardowa kamizelka kuloodporna typu OLV chroni przed odłamkami oraz pociskami wystrzeliwanymi z broni krótkiej (całościowo) oraz przed strzałami z broni maszynowej (np. karabinów maszynowych - Kałasznikowa).

Nakolanniki: Procedury operacyjne determinują konieczność częstego przyklęknięcia (wymiana magazynka, zmiana broni z podstawowej na awaryjną) co odbija się negatywnie na kolanach które są jednym z delikatniejszych elementów ludzkiego ciała.

Nałokietniki: chronią łokcie przed kontuzjami. Muszą być tak dopasowane aby nie krępowały ruchów podczas akcji.

Rękawiczki Model HATCH SOG-700 DESERT TAN wykonane z kevlaru, odporne na cięcia i temperaturę do 800°F. Wodoodporne i obszyte skórą od wewnętrznej strony dłoni. Chronią ręce przed drobnymi kontuzjami które często występują podczas szybkiego operowania bronią.

Kabura udowa: daje możliwość szybkiego dołączenia broni krótkiej.

Buty: Model MAGNUM STEALTH 2. Właściwości: wodoodporna, naturalna skóra / nylon 1150 D, zamiszowy kołnierz, wyściółka DRI - LEX o działaniu antybakteryjnym. Nierdzewne elementy sznurowania. Wkładka 3D2 o działaniu antybakteryjnym - stalowa wkładka w podeszwie. Podeszwa zewnętrzna o bardzo dobrej przyczepności, odporna na kwasy, zasady, oleje i wysoką temperaturę.

Radiotelefon z zestawem słuchawkowym: zapewnia stałą komunikację pomiędzy operatorami.

Broń podstawowa: CM.031A jest repliką karabinka AK74. Zasilana kulkami 6mm, energia strzału około 300fps, zasięg 40m, waga 2,8kg, napęd elektryczny - gearbox metalowy ver. 3 Na korpusie zainstalowana jest metalowa szyna pozwalająca na montaż akcesoriów taktycznych. Lufa wewnętrzna wykonana z mosiądzu. Wbudowany System Hop Up. Magazynek HI CAP (ok.420 kulek). Materiał ABS+metal. Producent CYMA.

Broń zapasowa: pistolet ASG M9 Green Gas (KWA-11082) replika Beretta 92F zasilana kulkami 6mm, waga: 920 g, materiał: ABS i metal, nośność: 20 m, pojemność magazynka: 25 kulek, system Blow Back, spust pracujący w trybach SA/DA, regulowany Hop Up. Przyrządy celownicze, to stałe muszka i szczerbinka z naniesionymi białymi plamkami imitującymi przyrządy trytowe. Jednorazowe napełnienie gazem magazynka wystarcza na oddanie około 60 strzałów.

Torba udowa na magazynki: System: TRANSFORMER (modułowa), Materiał: CORDURA. Producent: CAMELBAK

Plecak: System: TRANSFORMER (modułowy) Materiał: Cordura, pojemnik na wodę: OMEGA RESERVOIR pojemność 3.1 L. Wykonany z poliuretanu, usznik wykonany z silikonu medycznego System zaworów HYDROLINK TYP A, M, S pozwala podłączyć pojemnik do najnowocześniejszych masek przeciwgazowych. RESERVOIR wraz z usznikiem izolowany (podtrzymuje temperaturę płynów do 24h). Plecak w 100% odporny na warunki pogodowe. Producent: CAMELBAK.

Dawid Biśto



NASZE PASJE

Czy możesz powiedzieć coś bliżej o sobie?

- Oczywiście. Nazywam się Iwona Turosz. Uczę się w II klasie LO w Leżajsku o profilu wojskowym, który w pełni pokrywa moje nietypowe jak na dziewczynę zainteresowania. Cieszę się, że mogę je realizować teraz poza szkołą, gdyż 11 listopada powołano Jednostkę Strzelecką 2035 w Leżajsku.

Czym się jeszcze interesujesz, bo przecież nie samą szkołą żyje człowiek?

- Moją pasją jest snowboard.

Ciekawe zainteresowanie, a kto zaszczepił w Tobie bakcyli snowboardu?

- Właściwie, to przyszło samo. Zaczęło się jakieś 3 albo 4 lata temu. Pewnego dnia zabrałam koleżkę na zimowisko deskę i poszłam na stok uczyć się jeździć. Od tamtej pory już ani razu nie miałam nart na nogach. Teraz wiem, że jazda na snowboardzie jest czymś, co uwielbiam robić. Latem, wiosną, jesienią czy zimą znajdzie się miejsce i czas, by wziąć deskę i jeździć. Może sama jazda „z górki” nie pociąga mnie tak jak freestyle – „latanie” na hopach, czy jibbing (jazda w snowparku). Z deską na nogach potrafię zapomnieć o wszystkim, co otacza mnie dookoła, jestem wtedy wolna i nie istnieją dla mnie żadne ograniczenia.

Nie boisz się? Przecież uprawianie takiego sportu niesie za sobą pewne ryzyko?

- Owszem czasem się boję, bo, niestety, mogą wiązać się z tym nieprzyjemne kontuzje. Ale staram się o tym nie myśleć. Jeśli wychodzi jakiś nowy trik na hopy czy na boxie to jest to świetne uczucie, dla którego chęć wykręcenia czegoś nowego jest silniejsza od strachu.

Masz jakieś osiągnięcia w tej dziedzinie sportu?

- Oficjalnych osiągnięć nie mam, bo raczej nie przepadam za zawodami snowboardowymi. Jednak brałam kilka razy udział w freestyleowych zawodach - czyli w snowparku, na hopach, reilach, boxach - jakieś tam miejsca zajmowałam, ale raczej nie jeżdżę na zawody. Może czasem problemem jest trudność z dojazdem, a zresztą nie lubię, jak ktoś ocenia coś, co robię dla siebie.

Słyszałam, że masz jeszcze inne zainteresowania sportowe, opowiedz o nich?

- Tak, oprócz jazdy na desce trenuję karate kyokushin, startuję też w zawodach pływackich i lekkoatletycznych. Jeśli nie mam możliwości jazdy na snowboardzie, zastępuję to rolkami, jeżdżę gdzieś po skateparkach albo po ciekawych miejscówkach. Ostatnio nawet zainspirował mnie wakeboard i mam zamiar na wakacjach zacząć więcej pływać. Ogólnie interesuję się wszystkim, co jest związane ze sportem, a szczególnie kręci mnie to, co jest ekstremalne.

Dziękuję, za wywiad.

Przedstawcie się i opowiedzcie o swoich zainteresowaniach.

Nazywamy się Monika Rynasiewicz i Paulina Kulpa. Jesteśmy uczennicami Zespołu Szkół Licealnych w Leżajsku i chodzimy do klasy o profilu wojskowym. Jak wynika z naszego kierunku, bardzo kochamy sport, szczególnie zaś piłkę nożną, i nikt kto nas zna, z pewnością nie ma co do tego wątpliwości. Nasza przygoda z piłką zaczęła się już w podstawówce. Wraz z wiekiem zwiększały się nasze umiejętności, a także zainteresowanie tą dyscypliną. W szkole podstawowej zaczęłyśmy grać w klubie reprezentującym naszą miejscowość, który wtedy nosił nazwę Jaskółka-Grodzisko Dolne. Z czasem osiągałyśmy coraz lepsze wyniki i zajmowałyśmy rok po roku pierwsze miejsce w naszym powiecie. Kiedy byłyśmy w gimnazjum, zmieniono nazwę naszego klubu na Grodziszczanka Grodzisko Dolne, a także sam skład. My jednak pozostałyśmy w drużynie. Dwukrotnie występowałyśmy w reprezentacji Podkarpacia na Mistrzostwach Polski LZS w Kielcach oraz Siedlcach i zajęłyśmy 6. oraz 7. miejsce. Aktualnie od tego sezonu, czyli od września tego roku, dostałyśmy powołanie do drużyny senierek, gdyż skończyłyśmy już 18 lat i nie możemy grać w drużynie juniorek, jak dotychczas. Naszym obecnym klubem jest I-ligowy UKS Sokół Kolbuszowa



Zawodniczka z nr 6 Monika Rynasiewicz, nr 13 Paulina Kulpa

Dolna. Bardzo cieszymy się z faktu, że dostałyśmy taką szansę. Jak na razie wyniki tego sezonu nie były najlepsze, ale wynika to ze względu zmiany kilkunastu zawodniczek i małego zgrania. Jak na razie patrzymy w przyszłość optymistycznie i mamy wielką nadzieję, że wraz z kolejnymi treningami nasze zgranie będzie coraz lepsze i damy radę na wiosnę.

Czy tylko piłce nożnej poświęcacie swój wolny czas?

Nie, oczywiście, że nie. Kolejną dyscypliną sportową, jaką bardzo polubiliśmy jest siatkówka, z którą nasze spotkanie nastąpiło również w podstawówce, jednak nasze warunki fizyczne nie pozwalały wtedy jeszcze na jakiś lepszy poziom gry. Grałyśmy przez całe gimnazjum, jednak dopiero w naszym LO zaczęłyśmy serwować i rozgrywać naprawdę dobrze i pewnie. Tej wiary w siebie, mocy i cennych wskazówek udzielił nam nasz trener Pan Waldemar Tłuczek. To również dzięki niemu poszerzają się nasze horyzonty w tej dziedzinie. Nie mamy większych sukcesów na arenie ogólnopolskiej, ponieważ nie startujemy w lidze, dlatego że nie pozwala nam na to czas. Przecież oprócz trenowania musimy jeszcze znaleźć czas na naukę. Jednak możemy się pochwalić, że jesteśmy najlepszą drużyną w powiecie i co najważniejsze zajmujemy czołowe miejsca w rejonie, a nawet i najwyższe miejsca w turniejach, tak jak to było w Dubiecku czy Stalowej Woli.

Co czeka was w niedalekiej przyszłości?

Na pewno treningi, bez których nie ma mowy o podnoszeniu sprawności fizycznej i zajmowaniu wysokich miejsc w powiecie czy w województwie. Przecież bez pracy nie ma kołaczy, a nasza przygoda ze sportem tak łatwo się nie zakończy, bo to z nim chcemy wiązać nasze życie.

Dziękuję za wywiad.

Patrycja Paruch
Pula Suszyło

KALENDARIUM 2007

7.03. Współorganizacja Obchodów 88. Rocznicy Śmierci płk Leopolda Lisa-Kuli, patrona Jednostki Strzeleckiej 2021 w Rzeszowie.

21.03. Pokaz sprawności strzelców „Na powitanie wiosny” w Liceum Ogólnokształcącym w Kolbuszowej.

1.04. Uczestnictwo w Świącie Młodzieży Diecezji Rzeszowskiej i Obchodach 2. Rocznicy Śmierci Jana Pawła II w Rzeszowie.

13-15.04. Obóz szkoleniowy w Ostrowcu Świętokrzyskim.

27-29.04. Obóz szkoleniowy w Górskim Ośrodku Szkolenia Taktycznego w Trzciańcu.

3.05. Udział w uroczystościach „Święta 3 Maja” oraz uroczyste złożenie przyrzeczenia przez strzelców z Brzeska przed pomnikiem płk Leopolda Lisa-Kuli w Rzeszowie.

8.05. Obchody 62. rocznicy zakończenia II wojny światowej w Boguchwałach. Spotkanie z ks. bp. gen. dyw. Tadeuszem Płoskim – Biskupem Polowym WP.

11.05. Udział w uroczystości przekazania przez ppłk Tomasza Krzempkę dowództwa nad 5. Batalionem Strzelców Podhalańskich, ppłk Zbigniewowi Ząbkowi, w obecności gen. bryg. Janusza Bronowicza – Dowódcy 21. BSP.

18.05. Uroczystość pożegnania płk Wiesława Wawrzyniaka – Zastępcy Dowódcy 21. BSP.

25-27.05. Udział w Świącie 21. Brygady Strzelców Podhalańskich w Zakopanem, Ludźmierzu, Nowym Targu.

02.06. Pokaz sprawności strzelców na stadionie „Podhalańczyk” w Rzeszowie z okazji „Dnia Dziecka”.

26-28.06. Szkolenie ze wspinaczki wysokogórskiej w 5. Batalionie Strzelców Podhalańskich.

30.06-01.07. Wycieczka turystyczno-pielgrzymkowa do Ostrowca Świętokrzyskiego i Sanktuarium Matki Bożej Ostrobramskiej w Skarżysku Kamiennym w 80. Rocznice Koronacji Cudownego Obrazu, patronki strzelców i legionistów.

09-20.07. Strzelecki obóz szkoleniowy w Ośrodku Szkolenia Taktycznego 21. BSP w Trzciańcu.

25.07. Współudział w nagraniu audycji radiowej poświęconej Rocznicy Wybuchu Powstania Warszawskiego i Akcji Burza. Audycję nadano 1 sierpnia w Radiu Rzeszów.

31.07. Uczestnictwo w „Marszu Jędrusiów” w okolicach Tarnobrzega. Zaproszenie Instytutu Pamięci Narodowej.

6.08. Czynny udział w nabożeństwie patriotycznym w dniu wymarszu I Kompanii Kadrowej, podczas pielgrzymki rzeszowskiej na Jasną Górę. Nabożeństwo przygotował Kapelan JS 2021 ks. st. chor. ZS Stanisław Szcząchor.

15.08. Udział w Obchodach 87. Rocznicy Bitwy Warszawskiej i w Świącie Wojska Polskiego.

16-19.08. Wycieczka na Kresy. Odwiedziliśmy Lwów z Cmentarzem Orląt, Ławrę Począjowską, Krzemieniec z muzeum Juliusza Słowackiego, miasto Sarny, Kostiuchówkę - miejsce zaciętych walk Legionów Józefa Piłsudskiego, Busko z Cmentarzem Legionistów z wojny polsko-bolszewickiej 1920 r., oraz Zadwórze, czyli „Polskie Termopile”, gdzie oddaliśmy hołd żołnierzom polskim poległym w trakcie bitwy z konnicą Budionnego.

1.09. Udział w Obchodach 68. Rocznicy Wybuchu II Wojny Światowej.

13.09. Udział w uroczystości nadania imienia płk Kazimierza Iranka Osmeckiego Gimnazjum w Pstrągowej.

16.09. Nasza młodzież strzelecka w Borownicy zasadziła drzewko pamięci poświęcone przez Benedykta XVI, podczas Obchodów 68. Rocznicy Wojny Obronnej w 1939 r. W tej miejscowości hitlerowcy rozbili 17pp pod dowództwem płk dypl. Beniamina Kotarby.

16.09. Udział plutonów strzeleckich przy Gimnazjum Nr 1 z Kolbuszowej i przy Zespole Szkół Licealnych z Leżajski w uroczystej Mszy Św. nad grobami pomordowanych przez NKWD w Turzy k. Sokołowa Młp.

17.09. Organizacja przez naszą Jednostkę Obchodów 68. Rocznicy Napaści Sowieckiej na Polskę. Msza Św. odbyła się w kościele Świętego Krzyża w Rzeszowie, a po niej nastąpił modlitewny przemarsz pod Krzyż – Pomnik „Ofiarom Komunizmu”.

27-30.09. Udział w uroczystości nadania imienia płk Kazimierza Iranka Osmeckiego Gimnazjum w Cisnej. Uczestnictwo w II Marszu szlakiem kurierskim Bohatera w Bieszczadach.

6.10. Przeprowadzenie szkolenia dla nauczycieli z zakresu ceremoniału szkolnego w PCEN Rzeszów.

10.10. Zajęcia ze szkolenia strzeleckiego na terenie 5 bsp.

13.10. Przeprowadzenie szkolenia dla nauczycieli z zakresu ceremoniału szkolnego w PCEN Tarnobrzeg.

15.10. Spotkanie w księgarni „LIBRA” z autorem książki „Piłsudski” prof. Januszem Ciskiem – Dyrektorem Muzeum WP w Warszawie.

19-21.10. Ponad 140 strzelców z Leżajski, Kolbuszowej, Boguchwał, Ostrowca Św. i Rzeszowa szkoliło się na obozie w Ośrodku Szkolenia Taktycznego w Trzciańcu.

3.11. Strzelcy z grupy pokazowej z ZSL w Leżajsku i plutonu miejskiego z Rzeszowa ćwiczyli na pasie taktycznym z użyciem nowego pojazdu wykonanego przez pluton przy Gimnazjum 1 w Kolbuszowej pod kierunkiem st. sierż. Grzegorza Dziuby.

10.11. Przeprowadzenie szkolenia dla nauczycieli z zakresu ceremoniału szkolnego w PCEN Przemyśl.

11.11. Udział w Obchodach 89. Świąta Niepodległości w Kolbuszowej, Leżajsku

i w Rzeszowie. Wszędzie wystawiono strzeleckie pododdziały reprezentacyjne.

W ogólnopolskim katolickim miesięczniku dla młodzieży „Wzrastanie” ukazał się artykuł o naszej jednostce.

16-18.11. Pluton przy Gimnazjum 1 w Kolbuszowej przebywał na biwaku w Kopciach.

17.11. Przeprowadzenie szkolenia dla nauczycieli z zakresu ceremoniału szkolnego w PCEN Krosno.

18.11. Strzelcy z naszej Jednostki uczestniczyli w uroczystościach upamiętniających Obrońców Lwowa i Kresów Wschodnich z roku 1918 r.

24.11. Zawody strzeleckie na strzelnicy LOK w Ropczycach pod patronatem Marszałka Województwa Podkarpackiego z okazji Świąta Niepodległości i 140. rocznicy Urodzin Marszałka Józefa Piłsudskiego.

28.11. Przedstawienie młodzieży strzeleckiej sylwetki Marszałka Józefa Piłsudskiego przez Dyrektora ZSS i historyka Zbigniewa Pinkowskiego.

30.11. Przeprowadzenie ze strzelcami – uczniami klas o profilu wojskowym przy X LO ZSKU w Rzeszowie, Plenerowej Lekcji Historii Ulicami Rzeszowa – „Śladami Rzeszowskiego Strzelca”.

1.12. Udział strzelców z Kolbuszowej, Leżajski, Boguchwał i Rzeszowa w lekcji śpiewu pieśni i piosenek legionowych, w ramach Edukacji Patriotycznej Podkarpackiego Kuratora Oświaty.

6.12. Zajęcia ze szkolenia strzeleckiego na terenie 5 bsp.

8.12. Zajęcia z taktyki na Pasie Taktycznym 21. BSP Staroniwa.

16.12. Wigilia strzelecka z udziałem J.E. ks. Bpa Edwarda Białogłowskiego w ZSO Nr 1 w Rzeszowie.

27.12. Zawody strzeleckie kadry JS2021 oraz JS2035 na strzelnicy LOK w Ropczycach.

*Pełna nazwa naszej jednostki
i adres biura:*

Związek Strzelecki „Strzelec”
Organizacja Społeczno-Wychowawcza
Jednostka Strzelecka 2021
im. płk Leopolda Lisa-Kuli
35-025 Rzeszów, ul. Jagiellońska 6
www.strzelec.erzeszow.pl

Biuro jest czynne w każdą środę
od godz. 17.00 do 19.00.

Dowódca JS 2021
mł. insp. ZS Marek Strączek
tel. kom. 604 594 636

Kapelan JS 2021
ks. st. chor. ZS Stanisław Szcząchor
tel. kom. 509 859 613

ZAPRASZAMY DO WSPÓŁPRACY

CISNA 2007



Cisna 27 - 30 IX 2007 r.

Nadanie imienia płk Kazimierza Iranka-Osmeckiego Gimnazjum w Cisnej i II Marsz Szlakiem Kurierskim płk Kazimierza Iranka-Osmeckiego w Bieszczadach.



Za pomoc przy wydaniu gazety dziękujemy:
Regionowi Rzeszowskiemu NSZZ Solidarność w Rzeszowie
Zarządowi Województwa Podkarpackiego
Władzom Miasta Rzeszowa

Dziękujemy firmie TPM za druk i pomoc w wydaniu gazety

Redaktor naczelny: Marek Strączek (tel. 512 390 655), sekretarz redakcji: Agnieszka Chmiel (e-mail: agnieszkachmiel@wp.pl, tel. 661 072 363)
redakcja: Justyna Lekowska, Jacek Magdoń, Piotr Panek, Dagmara Śliwa, Dariusz Zięba, Piotr Dobrzeński, Waldemar Tłuczek.
Projekt okładki: Krzysztof Motyka. Wydawca: Związek Strzelecki "STRZELEC" OSW Jednostka Strzelecka 2021 im. Plk L. Lisa-Kuli w Rzeszowie,
ul. Jagiellońska 6, 35-025 Rzeszów, www.strzelec.erzeszow.pl, e-mail: strzelec.rzeszow@op.pl ISSN 1897-3930